

Zofia Zielińska

ORCID: 0000-0002-1106-2771

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa

**POLITYCZNY HORYZONT BP. ADAMA KRASIŃSKIEGO  
W ŚWIETLE *SCHYLKU KONFEDERACJI BARSKIEJ*  
JERZEGO MICHALSKIEGO**

**Political horizon of Bishop Adam Krasiński in the light  
of *Schylek konfederacji barskiej* [*Twilight of the Bar Confederation*]  
by Jerzy Michalski**

**Summary:** The article compares two canonical books on Bp Adam Krasiński's role in the shaping of the foreign policy of the Bar Confederation, *Konfederacja barska* [*Bar Confederation*] (1936–1938) by Władysław Konopczyński and *Schylek konfederacji barskiej* [*Twilight of the Bar Confederation*] (1970) by Jerzy Michalski. Rather than on Konopczyński's hard-to-miss sentiment towards the prelate, his journalistic inclinations and scant evidence supporting his claims, the analysis focuses on the ways in which Michalski expanded on his predecessor's study. Although the portrait of the Bar foreign policy strategist drawn in both works is incongruous, Michalski emphasises how much he and the next generations of Bar historians owe to their forerunner.

**Keywords:** history of historiography, Polish–Lithuanian Commonwealth in the 18th century, Bar Confederation, Bar foreign policy, Adam Krasiński, Władysław Konopczyński, Jerzy Michalski

**Słowa kluczowe:** historia historiografii, Rzeczpospolita Obojga Narodów w XVIII w., konfederacja barska, polityka zagraniczna Baru, Adam Krasiński, Władysław Konopczyński, Jerzy Michalski

Rosyjski terror (porwanie senatorów z sejmu 1767–1768 r., grabieże wojskowe), wymuszenie na Rzeczypospolitej formalnego przyjęcia gwarancji ustrojowej Petersburga oraz nieistniejącego nigdzie w Europie równouprawnienia politycz-

nego i wyznaniowego innowierców (należy je odróżniać od tolerancji religijnej), spowodowały reakcję społeczeństwa – wybuch konfederacji barskiej zawiązanej 29 lutego 1768 i trwającej do lata 1772 r. Walczyła ona nie tylko „o wiarę”, czyli przeciw narzuconemu równouprawnieniu politycznemu dysydentów (luteranów i kalwinistów) oraz prawosławnych, ale także o konserwatywnie pojmowaną wolność, a więc przeciw nowym prawom wprowadzonym przez Stanisława Augusta i Czartoryskich, których stronnictwo – Familia – stanowiło polityczne zaplecze monarchy. Próbę obalenia liberum veto i osłabienie władzy potężnych w czasach saskich ministrów – hetmanów i podskarbich (utworzenie Komisji Skarbowych i Wojskowych w 1764 r.) barzanie traktowali jako zamach na „wolność”. Tę ostatnią utożsamiali z saską anarchią. Chcieli też przywrócić ojczyźnie suwerenność i pozbyć się z kraju rosyjskich wojsk; w tym zakresie była to walka o wolność w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

W latach 1936–1938 ukazały się kolejno dwa tomy monografii Władysława Konopczyńskiego, *Konfederacja barska*. Do tej pracy autor zbierał materiały po wszystkich archiwach Europy przez 25 lat – nic dziwnego, że zyskał przydomek „archiwozercy”. Pisząc książkę ugiął się pod ogromem materiału. W efekcie stworzył dzieło wybitne, będące po dziś dzień fundamentem naszej wiedzy o Barze. Z uwagi na zakres wykorzystanych źródeł i ich dostępność nie wszystkie jego fragmenty zostały opracowane równie dokładnie, książka pozostała natomiast wzorem rzetelności warsztatowej, jak wszystkie prace Konopczyńskiego<sup>1</sup>.

Jest to równocześnie dzieło pisane z widocznym sentymentem dla ruchu barskiego; obok faktów opartych na źródłach, zawiera publicystyczne oceny, w których autor dawał wyraz swym sympatiom i antypatiom. Trochę podobnie, jak w innej wiekopomnej pracy, Waleriana Kalinki *Sejmie Czteroletnim* (1880–1887), gdzie też jest sporo wstawek publicystycznych, łatwych do oddzielenia od ustaleń pochodzących ze źródeł.

Po tym wstępie można wrócić do tytułu niniejszego artykułu. W 1970 r. Jerzy Michalski opublikował mianowicie książkę o latach 1771–1773, *Schylek konfederacji barskiej*. Postawił sobie jako cel badawczy rozpoznanie, „jak konfederacja barska widziała wówczas sytuację Rzeczypospolitej oraz jakie cele stawiała swej polityce i jak oceniała jej perspektywy”, a następnie, jak szefowie ruchu zareagowali na rozbiór, czy, i ewentualnie w jaki sposób, zmienił on ich wcześniejszą wizję świata<sup>2</sup>. Tymi kwestiami Konopczyński się szczegółowo nie zajmował, ale autor *Schylku konfederacji* podkreślał mocno, że poza własnymi kwerendami

<sup>1</sup> <sup>1</sup> W recenzji z wskazanego w tytule niniejszego artykułu dzieła Jerzego Michalskiego Ryszard Chojecki przypomniał, że Konopczyński nie tylko miał świadomość, iż jego praca powinna być kontynuowana, bo wielu wątków nie rozwinął, ale wręcz zachęcał do podjęcia badań nad problemami, nie w pełni w *Konfederacji barskiej* opracowanymi, R. Chojecki, *Nowe prace o konfederacji barskiej*, „Wiek Oświecenia” 1978 t. 1, s. 238.

<sup>2</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970, s. 3–4.

wiele bardzo zaczerpnął z notat Władysława Konopczyńskiego, a fundamentem wiedzy o Barze pozostawała dlań *Konfederacja barska*. Łatwo jednak zauważyć, że główni bohaterowie związku wyglądają w obu dziełach odmiennie<sup>3</sup>.

Częściowej odpowiedzi na pytania o przyczyny tych różnic udzielił Emanuel Rostworowski w recenzji ze *Schylku konfederacji barskiej*. Uznał on omawiane dzieło za „powieść z kluczem», a tym kluczem jest Konopczyński. [...] «Schylek konfederacji» jest poniekąd napisany na marginesach «Konfederacji barskiej» i w ciągłej z nią konfrontacji. [...] Tu się ciągle toczy cichy spór [...]. Konopczyński szukał w historii pierwiastka heroicznego [...]. Chciał widzieć w konfederatach barskich całopalnych rycerzy niepodległościowej idei”. Michalski również „przyłożył do barskich polityków heroiczną skalę ich retoryki”, ale skonfrontował ją z realiami, „przenicował moralność polityczną barzan bez pardonu, do dna. Skoro nie są bohaterami, za jakich się podają, to wytyka im przy lada okazji kłamstwo, tchórzostwo, wygodnictwo, troskę o sprawy materialne, prywatę”<sup>4</sup>.

Różnica w portretowanych sylwetkach rzuca się w oczy zwłaszcza w wypadku najważniejszego z barskich przywódców politycznych, biskupa kamienieckiego Adama Krasińskiego, głównego pozytywnego bohatera Konopczyńskiego. W dziele Michalskiego przedstawia się on zgoła inaczej, niż w *Konfederacji barskiej*. Jaki portret hierarchy szkicuje warszawski historyk i na czym bazuje wykazując rozbieżności z konterfektem w pracy swego poprzednika, to kwestie, którymi niżej chciałabym się zająć, porównując oceny obu badaczy oraz źródła ich opinii. W wykładzie staram się zachować porządek chronologiczny.

W kreśleniu charakterystyki biskupa kamienieckiego jako polityka czasów Baru autor *Schylku konfederacji* cofnął się do okresu sprzed powstania związku, gdy w końcu 1767 lub w początku 1768 r. Krasiński kreślił plan działań sprzy-

<sup>3</sup> Ponieważ w dalszym ciągu niniejszego artykułu porównuję ujęcia tytułowego tematu u Michalskiego i Konopczyńskiego, warto przypomnieć najważniejsze prace, informujące o obu badaczach. W wypadku Konopczyńskiego jest to monografia P. Bilińskiego, *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017; znajduje się tam także bibliografia publikacji Konopczyńskiego. Skrót życia i twórczości zawiera biogram w *Polskim słowniku biograficznym* pióra E. Rostworowskiego (*Konopczyński Władysław, Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 556–561), warto też sięgnąć do pracy zbiorowej, *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014. Jerzemu Michalskiemu została poświęcona księga pamiątkowa, zawierająca bibliografię jego prac: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994. Uzupełnienie: Z. Zielińska, *Bibliografia prac Profesora Jerzego Michalskiego za lata 1994–2004*, b.m.r., mszp. Nadto: *W kręgu badaczy dziejów politycznych XVIII wieku. Józef Feldman – Emanuel Rostworowski – Jerzy Michalski*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2010; J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1–2, Warszawa 2007, t. 3: *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX w.*, Kraków 2020 – tu także teksty nie objęte bibliografią z 2004 r.

<sup>4</sup> Recenzja E. Rostworowskiego znajduje się w „Przeglądzie Historycznym” 1971, t. 64, z. 4, s. 755–762, tu odnoszę się do s. 757–759.

siężenia. Jak wynika z tego tekstu, opublikowanego, a także omówionego przez Konopczyńskiego, hierarcha pokładał nadzieje w sojuszu polsko-tureckim i wybuchu wojny Porty z Rosją. Ta ostatnia miała zostać wskutek tego zmuszona do wycofania swych wojsk z Polski, zaś armia Rzeczypospolitej, wkroczywszy w rosyjskie granice wraz z Turkami, odebrać jej nasze „awulsa” (tereny wcześniej utracone). Tron winien zostać uznany za wakujący od śmierci Augusta III. „Ledwo częśćka tych zamierzeń miała się ziścić – resztą losy pokierowały inaczej” – komentował Konopczyński omówione źródło, przystępując zaraz potem do opisu dalszego biegu wydarzeń<sup>5</sup>. „Wypadki potoczyły się nieco inaczej” – pisał z wyraźną ironią Michalski, wskazując, że mało przyjazny sposób traktowania przez Portę konfederatów, którzy rejterowali się po pierwszych porażkach na tureckie terytorium, był „daleki od rojeń o braterskim sojuszu”, i podkreślając, że mimo klęsk ponoszonych przez Turcję w wojnie z Rosją (1768–1774) od jesieni 1769 r., przez następnych kilkanaście miesięcy biskup wciąż wiązał rachuby na szanse konfederacji ze zwycięstwami półksiężycy<sup>6</sup>. Wszystko to Konopczyński wiedział (Michalski odwoływał się do odpowiednich stron jego dzieła), różnica ocen wynikała z komentarzy: Konopczyński poskapił porównania projektów biskupa z realiami, Michalski pokazał, że ogólnikowy zwrot, iż „ledwo częśćka tych zamierzeń miała się ziścić”, stanowi odległy od rzeczywistości eufemizm. W efekcie w portrecie zarysowanym w *Schyłku konfederacji* Krasieński wygląda nie jak wysokiej klasy intelektualny strateg ruchu, który za chwilę miał ogłosić światu swe istnienie (nb. ogłoszenie to hierarcha uznawał za przedwczesne), lecz jak niezdolny do realistycznego myślenia politycznego amator, łączący w dodatku walkę o wiarę katolicką z sukcesami państwa muzułmańskiego.

W końcu czerwca 1768 r., a więc w czwartym miesiącu konfederacji, z poruczenia Krasieńskiego udał się do Wiednia Ignacy Potocki starosta kaniowski. Konopczyński zrelacjonował tę misję bez komentarzy, choć w przypisie przywołał m.in. dane bibliograficzne pozycji, zawierającej ocenę samego Krasieńskiego na temat przyczyn fiaska poselstwa. Michalski ów komentarz (niedatowany, zapewne z przełomu lata i jesieni 1768 r.) przytoczył. Plajtę swego wysłańca w habsburskiej stolicy hierarcha przypisywał wpływom królewskiego brata, Andrzeja Poniatowskiego (był generałem w armii austriackiej) oraz „kalumniom” rozsiewanym przeciw konfederacji przez „Warszawę”<sup>7</sup>. W tym wypadku pominięcie w *Konfederacji barskiej* treści ważnego źródła spowodowało zatarcie fak-

<sup>5</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1936, s. 24–25 [1991: t. 1, s. 33–34, 2017: t. 1, s. 57–58]. Ponieważ pierwsze wydanie dzieła jest trudno dostępne, w nawiasach kwadratowych podaję odpowiednie strony *Konfederacji barskiej* z wydań w Warszawie w 1991 i w Poznaniu w 2017 r.

<sup>6</sup> J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, s. 20–22.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 14. Wszędzie tam, gdzie się do twierdzeń Konopczyńskiego odnosił, Michalski dawał odsyłacze do odpowiednich stron dzieła poprzednika (do wydania z lat 1936–1938).

tu, że zamiast zastanowić się nad pryncypiami politycznymi Austrii, Krasiński wyjaśniał jej postawę personalnymi wpływami Andrzeja Poniatowskiego oraz polskich władz<sup>8</sup>. Innym elementem, dyskredytującym polityczny horyzont biskupa, była jego wiara w dobre nastawienie do konfederacji królewicza Albrechta (syna Augusta III), który – jak liczone – wpłynie odpowiednio na teściową, cesarzową-królową Marię Teresę<sup>9</sup>. „Przekonanie, że chęć osadzenia Albrechta na tronie warszawskim spowoduje czynne wmiśzanie się Austrii w sprawy polskie przeciw Rosji [...], długo bardzo utrzymywało się wśród barzan”<sup>10</sup>. W wypadku tej ostatniej konkluzji Michalski odnosił się do faktów podanych przez Konopczyńskiego, dla których znów poskąpił on krytycznego komentarza. W każdym razie sposób, w jaki Krasiński patrzył na europejskie mocarstwa, autor *Schylku konfederacji* jednoznacznie uznawał za dowód niewysokich lotów jego politycznego myślenia.

Bieg wydarzeń nie przyniósł w tym zakresie poprawy. Wiadomość, że Wentzel Kaunitz podnosił nierealność planów detronizacyjnych i sugerował konfederatom poddanie się Stanisławowi Augustowi, uznał Krasiński w kwietniu 1770 r. za kierowanie się przez kanclerza Marii Teresy „kaprysem”, bez żadnego dla Austrii interesu<sup>11</sup>. Konopczyński, za którym Michalski podał ten passus, pozostawił go bez komentarza. Michalski tuż po nim zreasumował fakty świadczące o braku refleksji hierarchy na temat interesów politycznych Wiednia i powierzchowności przy ocenianiu przyczyn niepowodzeń konfederackiej polityki nad Dunajem. I w tym wypadku chodziło o wskazane wyżej wpływy Andrzeja Poniatowskiego i hrabiny Salmour oraz przekonanie, że chęć osadzenia księcia Albrechta na polskim tronie stanowiła istotny motyw poczynań władz habsburskiego państwa<sup>12</sup>. A rok później, ostrzegając, jak ważne jest zabieganie o to, aby w Wiedniu „nieprzyjaciele nasi nie ślali sobie gniazda”, przypominał biskup „owe apologie panu Stanisławowi, które nie mają w sobie znacznego fundamentu, tylko jedną prewencyją uczynioną przez panią Salmorowę”<sup>13</sup>.

Czyż nie zasadnie charakteryzował Michalski we wstępie polską elitę, przypisując jej „słabą bardzo znajomość układu sił i interesów państw europejskich, po-

<sup>8</sup> Rzetelność Konopczyńskiego jest sprawdzona, toteż nie ma podstaw do przypuszczenia, że opinię Krasińskiego pominął on celowo. Wiadomo, że ugiął się pod nadmiarem materiału źródłowego.

<sup>9</sup> Królewicz Albrecht poślubił w 1766 r. ulubioną córkę Marii Teresy, Marię Krystynę. Małżonkowie otrzymali od władczyni Austrii w lenno Księstwo Cieszyńskie, stąd Albrecht figuruje w źródłach jako książę sasko-cieszyński.

<sup>10</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 14.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 13–14.

<sup>12</sup> Ibidem. Izabella Helena z Łubieńskich Salmour, wdowa po Piemontczyku Giuseppe Antonio Cristiano Gabaleone Salmour, od 1763 r. ochmistrzyni arcyksiężniczki na dworze austriackim, jako kuzynka Stanisława Augusta pośredniczyła w jego kontaktach z tym dworem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 14.

wodującą naiwne oceny, łatwowierność w przyjmowaniu najdziwniejszych poglądów i niefrasobliwy optymizm” oraz uznając, że jej „orientacje polityczne były nie tyle wynikiem rozeznania sytuacji międzynarodowej i świadomych programów polityki zagranicznej, ile pochodną wewnątrzno-politycznych rywalizacji, do których starano się wciągnąć obce państwa”<sup>14</sup>. Do tej charakterystyki barskich przywódców autor *Schylku konfederacji* dodawał dwa jeszcze elementy: dogmat o niezbędności istnienia w Europie słabej Rzeczypospolitej jako czynnika równowagi sił między mocarstwami, co miało zapewniać integralność bezbronnego państwa, oraz przekonanie, że oferta polskiej korony wciąż stanowi największy atut do spożytkowania w polityce<sup>15</sup>.

Tę niepochlebłą ocenę braku rozeznania interesów państw europejskich Michalski odnosił do całej polskiej klasy politycznej i widział w niej spuściznę tyleż niesuwerenności wymuszającej izolację międzynarodową Rzeczypospolitej, co faktu, że zawodowa dyplomacja Saksonii zastąpiła polską, nie pozwalając tej ostatniej się rozwinąć: „Było to [nierozeznanie, ZZ] wynikiem wieloletniej bierności państwa polskiego na arenie międzynarodowej i zupełnego braku własnej fachowej służby dyplomatycznej”<sup>16</sup>. W każdym razie wyliczone wyżej „przesady” utrudniały przeniknięcie celów mocarstw, przesłaniały szanse na zrozumienie rzeczywistej pozycji Rzeczypospolitej w Europie, prowadziły na manowce w rachubach na życzliwość Francji, Austrii i nawet Prus oraz powodowały, że bardzo późno zorientowano się w rzeczywistości rozbioru.

Co się tyczy państwa Fryderyka Wielkiego, ujawniała sposób myślenia biskupa kamienieckiego instrukcja, jaką we wrześniu 1768 r. sporządził on dla jadącej do Berlina generałowej Marianny Skórczewskiej. Konopczyński tekstu tego nie znał. A hierarcha pisał w nim o naruszeniu praw kardynalnych, „przeistoczeniu z gruntu rządów Rzeczypospolitej” i zniszczeniu polskiej wolności, o gwałtach Repnina i nadużyciach wojsk rosyjskich, skarżył się „na przykre i ciężkie wolnemu narodowi panowanie króla naszego j.m. Stanisława Augusta”. Prosząc Hohenzollerna o wojskowe wsparcie konfederacji, jako zapłatę obiecywał „ustąpienie Inflant i Kurlandii, a na koniec zawarcie traktatu offensive i defensive”. Michalski przypomniał, że jednym z celów konfederacji było przywrócenie Kurlandii księciu Karolowi (synowi Augusta III, usuniętemu z Mitawy przez Katarzynę II wiosną 1763 r.) i wnosił, że autor instrukcji musiał zakładać, iż Wettyn byłby lennikiem Prus, a nie Polski<sup>17</sup>.

W wypadku rachub na Fryderyka Wielkiego warszawski badacz akcentował jako jedyny element racjonalny świadomość barskich szefów, że król pruski był zdecydowanie wrogi wszelkim reformom w Rzeczypospolitej, podobnie jak oni

<sup>14</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 8–9.

przeciwni pozostawali wszystkim zmianom ustrojowym wprowadzonym przez króla i Czartoryskich. Abstrahując od tej wspólnej płaszczyzny, Michalski uważał za dowód niedojrzałości politycznego myślenia fakt, że „mimo sekundowania przez Fryderyka II polityce Katarzyny II i oficjalnego poparcia przezeń żądań dydyndenckich”, wśród przywódców konfederacji (walczącej przeciw o unicestwienie prodydyndenckich ustaw) żywiono naiwne nadzieje na przekierowanie pruskiej polityki przeciw Rosji<sup>18</sup>. Owszem, autor *Schylku konfederacji* odnotował, że w marcu 1770 r. Krasiński gryził się perspektywą rozbioru, „na co – jak pisał – tak król pruski, jak i inni czatują”, ale z dalszego ciągu tego samego listu hierarchy (znanego i cytowanego przez Konopczyńskiego) warszawski historyk wnosił, że „z przewidywania tego nie wyciągał jednak Krasiński istotnych wniosków praktycznych, a w postawie króla pruskiego najbardziej niepokoiło go to, że miał on zagwarantować Katarzynie II utrzymanie na tronie Stanisława Augusta”. Gdy zaś w styczniu 1771 r. biskup wyraził obawy o rozbiór zarówno wobec aneksji austriackich, jak poczynań Hohenzollerna, „niepokojąca ta wizja przesłoniła była [...] przez dziesiątki spraw, które pochłaniały biskupa i nie rzutowała na jego polityczne koncepcje i działania”. Badacz zwrócił nadto uwagę, że w późniejszym o miesiąc liście (nie omawianym przez Konopczyńskiego) hierarcha konstatował, iż wojskom pruskim tworzącym kordon<sup>19</sup> zakazano zaczepiania konfederatów oraz dostarczania Rosjanom broni i amunicji, a wobec tego współpracę rosyjsko-pruską uznał za „bajki”<sup>20</sup>. Za Konopczyńskim Michalski pointował, że podczas gdy król pruski „utrzymywał barzan w przekonaniu o swojej co najmniej neutralności aż do czasu, gdy zapadła ostateczna decyzja rozbioru, konfederaci [...] nie pojmowali istotnych celów polityki pruskiej i śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie niesła ona dla Polski”<sup>21</sup>. Tę konkluzję wyciągali obaj badacze, Michalski jednak wyostrzył ją zarzutem braku reakcji biskupa na niekorzystne dla Baru konstatacje i pocieszania się przez hierarchę „bajkami”. Wszystko to stało na przeszkodzie uznaniu Krasińskiego za dojrzałego politycznie stratega konfederackiej polityki zagranicznej.

Kolejna konfrontacja ocen Konopczyńskiego i Michalskiego wiązała się z wydarzeniami z lata 1768 i zimy 1768–1769 r. Z *Konfederacji barskiej* wiemy, że w sierpniu 1768 r., w okresie niewiary, iż rozpoczęta w lutym konfederacja

<sup>18</sup> Ibidem, s. 5 i 8.

<sup>19</sup> Latem 1770 r. Fryderyk II zapowiedział odcięcie kordonem wojskowym części ziem polskich od posiadłości pruskich pod pretekstem zarazy wybuchłej na Podolu, w październiku tegoż roku zaczął to realizować. Historycy traktują sprawę kordonu jako sygnał istnienia pierwszych porozumień prusko-rosyjskich na temat rozbioru.

<sup>20</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 12.

<sup>21</sup> Ibidem. Odsyłając do monografii Konopczyńskiego zarówno w wypadku tego twierdzenia, jak wielu innych na temat dezorientacji barzan co do pruskiej polityki, Michalski zauważał, że tej tematyce „znakomity znawca ruchu barskiego poświęcił niewspółmiernie mało miejsca w swej dwutomowej monografii”.

zdoła się utrzymać, biskup kamieniecki, gryząc się „tym zakłóceniem w kraju, a bardziej publiczną wieścią, jakoby on miał być jego przyczyną” (ocena zwolennika Stanisława Augusta, apelującego do hierarchy o ugodę z królem), wysunął myśl o mediacji między związkiem a Moskwą i dworem warszawskim. Rychno jednak porzucił ten zamiar, bowiem upadł Kraków, a to intencja ratowania dawnej stolicy skłoniła hierarchę do chwilowego zamysłu pojednania<sup>22</sup>. Ideę tę próbowała ożywić kasztelanowa braclawska Waleria Branicka w grudniu 1768 i styczniu 1769 r., ale biskup był już wówczas tak pewny zwycięstwa sprawy konfederackiej, że nie tylko odmówił, ale „nadaje swym argumentom formę listu otwartego z wycieczkami przeciwko Moskwie i z tendencyjnym zaostreniem rzekomej odmowy warszawskiej, i list ten puszcza szeroko w obieg”. W przypisie do tego cytatu Konopczyński przywołuje brzmiące konfrontacyjnie, a zmyślane przez Krasieńskiego słowa Warszawy („kupki małe poznosiliśmy, Kraków będzie dobyt, konfederaci ukarani, niczego się nie bojemy”)<sup>23</sup>. W komentarzu do postępowania hierarchy w sierpniu 1768 r. autor *Konfederacji barskiej* uznaje rady stronnika Warszawy, namawiającego Krasieńskiego do ugody, za „pocziwe, lecz niegłębokie”, a ewentualne pojednanie oznaczałoby, zdaniem badacza, że „mielibyśmy w dziejach o jeden ogień słomiany więcej”<sup>24</sup>. Gdyby doszło do ugody z Warszawą na przełomie lat 1768 i 1769, byłaby to, według Konopczyńskiego, „likwidacja wielkiej sprawy narodowej i międzynarodowej”<sup>25</sup>. Opcja Krasieńskiego zyskuje pełne poparcie historyka w jej publicystycznych (nie opartych na źródłach) ocenach.

Michalski kwalifikuje rzecz odmiennie: „Pod koniec 1768 r. – pisze – biskup zrywając próbę rokowań z «Warszawą» dokonał na użytek propagandowy świadomego fałszerstwa wkładając w usta niedoszłych kontrahentów słowa nigdy przez nich niewypowiedziane i przeciwne ich rzeczywistym intencjom”. Określenie ich przez Konopczyńskiego mianem „zmyślenia” autor *Schylku konfederacji* uznał za „wyrażenie łagodne” (do zwrotu o „tendencyjnym zaostreniu” się nie odniósł) i przeciwstawił mu zaczerpniętą z niespożytkowanego przez poprzednika listu, późniejszą w stosunku do tych wydarzeń opinię Stanisława Augusta, który w rozmowie z nuncjuszem Giuseppe Garampim uznał hierarchę za oszusta („fourbe”, 12 X 1772)<sup>26</sup>. Wcześniej historyk przypomniał propagandowe kłamstwa hierarchy z listopada 1769 r., pisane – zdaniem Michalskiego – trochę pod wpływem iluzji, jakim ulegał, trochę zaś ku pokrzepieniu serc walczących współbraci. Komentował, że „kłamstwo propagandowe nie było obce Krasień-

<sup>22</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, s. 122–123 [1991: t. 1, s. 111–112, 2017: t. 1, s. 165–166].

<sup>23</sup> Ibidem, t. 1, s. 181–182 [1991: t. 1, s. 157–158, 2017: t. 1, s. 231–232].

<sup>24</sup> Ibidem, t. 1, s. 123 [1991: t. 1, s. 112, 2017: t. 1, s. 166].

<sup>25</sup> Ibidem, t. 1, s. 181 [1991: t. 1, s. 158, 2017: t. 1, s. 231].

<sup>26</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 22.



skiemu i że potrafił on [...] uwodzić i ludzi obywateli”, niegorzej od innych, którym takie postępowanie zarzucał<sup>27</sup>.

Choć kłamstwo propagandowe nie wydaje się w polityce czymś nagannym, tu na odnotowanie zasługuje tyleż widoczna na każdym kroku wrogość Krasińskiego wobec „Warszawy”, co solidarność Konopczyńskiego z postawą biskupa w odniesieniu do „wielkiej sprawy narodowej i międzynarodowej”. Warto przywołać fragment wspomnianej już recenzji Rostworowskiego z dzieła Michalskiego, wskazującej na głębsze przyczyny tak wyrazistej opinii historyka: „W osobowości Konopczyńskiego współlistnieje znakomicie obznajomiony z realiami epoki i rzetelny wobec źródeł «archiwozorca» z narodowo-demokratycznym politykiem i człowiekiem o młodopolskiej formacji umysłowej idealizującym i demonizującym postacie historyczne [...]. Na kartach «Konfederacji barskiej» przenikliwy realizm sąsiaduje więc z modernizacją, idealizacją, retoryką”<sup>28</sup>.

Jeśli chodzi o wizytę biskupa kamienieckiego we Francji w jesieni 1768 r. (Barzanie poszukiwali wsparcia politycznego i finansowego mocarstwa, rywalizującego z Rosją), był on w Wersalu niezmiernie fetowany, i w zakresie wykładu faktów relacje Konopczyńskiego i Michalskiego się nie różnią. O ile jednak pierwszy konkludował, iż „widać z rezultatów, że imponujący rozum i zapał polskiego dostojnika wzięły górę nad krytycznymi zastrzeżeniami Francuzów” (zdanie bez przypisu), ocena autora *Schylku konfederacji* była zgoła odmienna. Z ironią zauważał, że stwierdzenie „księżnej miecznikowej” Marii Radziwiłłowej, iż Krasiński zyskał dla Baru „poparcie największej na świecie politycznej powagi, króla arcychrześcijańskiego”, odpowiadało mniemaniu samego biskupa, ale z realiami nie miało nic wspólnego. Michalski, podobnie jak Konopczyński, przypomniał memoriał złożony przez biskupa na ręce kierującego francuską polityką zagraniczną Étienne François Choiseula, a rozpoczynający się od stwierdzenia o konieczności unieważnienia elekcji z 1764 r. („pierwszą troską konfederatów musi być opróżnienie tronu”) i deklaracji, że wybór nowego władcy pozostawiony zostanie decyzji Francji, która „zawsze okazywała życzliwość dla dobra Rzeczypospolitej” i która „nie wplącze jej z tego powodu w żadną wojnę z sąsiadami”. Autor *Schylku konfederacji* konkludował, że w memoriale „oczywiście naczelną sprawą było usunięcie z tronu Stanisława Augusta”, ironizował, że „uzyskanie zgody Prus i Austrii na francuskiego kandydata uważał widać Krasiński za rzecz nie tylko wykonalną, ale dość łatwą”, a to, że sposób realizacji tego postulatu „nie stanowił problemu dla człowieka, który uważał się za kierownika polityki zagranicznej skonfederowanej Rzeczypospolitej”, traktował historyk jako koronny dowód, że tak naprawdę hierarsze nie chodziło ani o monarchę z nadania Wersalu, ani związany z tym sojusz z Francją, lecz „o pozbycie się

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> E. Rostworowski, *Jerzy Michalski, „Schylek konfederacji barskiej”* [recenzja], s. 756.

znieawidzonego Poniatowskiego<sup>29</sup>. Podkreślał też Michalski, że z próśb Krasieńskiego, składanych Choiseulowi, żadna nie została zrealizowana: polski dostojnik nie otrzymał ani obiecanych pieniędzy (prosił o 400 tys. liwrów, miał je przywieźć konfederatom specjalny wysłannik), ani wiążących odpowiedzi na swe postulaty polityczne. Konfederacja barska nie była wówczas bowiem dla Choiseula wartym wsparcia podmiotem; chodziło mu wyłącznie o dywersję przeciw Rosji, a tę zapewniła Turcja wypowiadając Petersburgowi wojnę w październiku 1768 r.<sup>30</sup>. Wobec konkretów, podniesionych przez Michalskiego, zapewnienia Konopczyńskiego o tym, że „imponujący rozum” Krasieńskiego pokonał sceptycyzm Francuzów, pryskają jak bańka mydlana.

Sam biskup natomiast wyjechał znad Sekwany w przekonaniu, że dla Ludwika XV zmiana na tronie warszawskim stanowi ważny cel. Tę mylną ocenę spowodowały splendory wersalskiego przyjęcia, podczas którego, jak konstatował Michalski, „Francuzi zrobili wszystko, by nie urazić go w tym najczulszym punkcie”, czyli w kwestii oferty polskiej korony, pozostawionej przez hierarchę do dyspozycji króla arcychrześcijańskiego. Gdy w kwietniu 1770 r. zarysowała się perspektywa pokoju rosyjsko-tureckiego, najbardziej martwiło Krasieńskiego pozostanie Stanisława Augusta na tronie. Zaś w listach ze schyłku maja tegoż roku biskup wyrażał życzenie, by Francja nominowała wreszcie kandydata, porozumiawszy się w tej sprawie z Austrią, „mniejsza o to, Piotra czy Pawła, bo inaczej zginęliśmy. Jeżeli nie chcą Saksonii<sup>31</sup>, to niech nam dadzą diabła, nie będzie gorszy od Stanisława”, cytował Michalski list opublikowany przez Konopczyńskiego, dodając komentarz: „W 1771 r. biskup sam wynalazł takiego diabła w postaci Fryderyka II, landgrafa Hessen-Kassel<sup>32</sup>. Krakowski historyk pisał o tej sprawie w szerszym kontekście dezaprobaty dla przedwczesnego, jego zdaniem, ogłaszania bezkrólewia, przytaczał cytaty o Piotrze i Pawle wraz z komentarzem na temat Wersalu („niech tron zostanie wypełniony przez Piotra lub Pawła», byle wreszcie Francja desygnowała kandydata”), stwierdzając, że w odniesieniu do polskiej korony „dwór [...] wersalski nie dotrzymywał dawnych obietnic<sup>33</sup>”. Komentarz Michalskiego oparty był na źródłach, Konopczyński wydawał się podzielać błędne mniemanie Krasieńskiego o walorze „dawnych obietnic” Choiseula.

<sup>29</sup> J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, s. 15–16. Do opublikowanego przez Konopczyńskiego memoriału Krasieńskiego dla Choiseula odwołują się obaj badacze, których opinie porównujemy.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 15–16.

<sup>31</sup> Większość barskich przywódców chciała widzieć na tronie opróżnionym przez Stanisława Augusta elektora saskiego Fryderyka Augusta.

<sup>32</sup> J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, s. 16.

<sup>33</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, s. 467 [1991: t. 1, s. 382, 2017: t. 1, s. 539]. Cytat z przytoczonej wyżej pierwszej wypowiedzi ws. „Piotra i Pawła” ibidem, s. 430 [1991: t. 1, s. 353, 2017: t. 1, s. 499].

Wreszcie Saksonia, której władcę barscy szefowie chcieli widzieć na miejscu Stanisława Augusta. Tu zarówno Konopczyński, jak odwołujący się do jego badań Michalski piszą, że wizyta biskupa Krasińskiego w elektorskiej stolicy na początku 1770 r. nic nie dała, choć hierarcha opuszczał Drezno pełen nadziei, że dzięki poparciu Francji zapewni tron Fryderykowi Augustowi i pozbawi korony Poniatowskiego<sup>34</sup>. I w tym wypadku, choć strach Wettyna przed krokiem, który mógłby go narazić Rosji, był ewidentny, Krasiński stale tłumaczył brak oczekiwanej zgody Fryderyka Augusta na przejście polskiego tronu wpływami prorosyjskiego ministra, Karla Sackena. Zamiast refleksji nad tym, jak wyglądała hierarchia interesów w Dreźnie, dominowały wątki personalne – komentował Michalski<sup>35</sup>.

Najcięższe działa wytoczył tenże badacz przeciw hierarsze w kwestii bezkrólewia, ogłoszonego przez barzan w październiku 1770 r. przez frakcję politycznych rywali Krasińskiego w konfederackim „rządzie” – Generalności. „Moralnymi sprawcami byli zaś nie tylko Mniszchowie czy Wessel – pisał Michalski – ale właściwie wszyscy niemal przywódcy, a przede wszystkim sam biskup Krasiński, najzjadlejszy wróg króla. Mimo że biskup ostentacyjnie, jak wiadomo, skrytykował ogłoszenie bezkrólewia i twierdził (czym zasugerował się Konopczyński), że «kabałami Jeneralność do tej rezolucji przymusili», to jednak wkrótce do aktu przystąpił i gorliwie zapewniał Sasów o swym poparciu dla bezkrólewia”<sup>36</sup>.

W tym wypadku oceny autorów *Konfederacji barskiej* i *Schylku konfederacji* są zasadniczo różne, a stwierdzenie Michalskiego, że jego poprzednik się krytyką biskupa w sprawie ogłoszenia bezkrólewia „zasugerował”, podkreśla tę odmienność. Konopczyński, potępiając ogłoszenie w październiku 1770 r. bezkrólewia, poświęcił sporo miejsca druzgocącej dla twórców tego dzieła opinii Krasińskiego („spada przeciągłym grzmiotem wyrok biskupa kamienieckiego”)<sup>37</sup>, ale czynił to w tonie dalekim od pomawiania go o „moralne sprawstwo”. Hierarcha, dezapro-

<sup>34</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 17, z odsyłaczami zarówno do opracowania, jak do edycji źródłowej Konopczyńskiego o konfederacji barskiej.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 19. Po słowie „przymusili” i po raz drugi po terminie „bezkrólewia” są przypisy do edycji Henryka Schmitta, *Źródła odnoszące się do pierwszego okresu panowania Stanisława Augusta po rok 1773*, Lwów 1884, s. 120. W liście z 21 I 1771 Krasiński odpowiada tam na pytanie, „za co ja nie jestem względem interregnum jednego zdania z jeneralnością; (...) to wiem, że to ogłoszenie stało się prędzej, jak należało, a zatem Bóg jeden wie, czy nam prędkość nasza na [s. 120] dobre wyjdzie. Nie byłem nigdy przeciwny, zawsze interregnum wchodziło w mój projekt, ale wchodziły rzeczy jedne po drugich, nie tak, jak to bałamuty sobie układali [...]; głupie rady przemogły dobre i roztropne”. W przypisie drugim są odsyłacze do listów biskupa z 21 i 27 II 1771, mówiących o przywiązaniu do elektora saskiego, zapewnienia hierarchy, „że my będziemy popierali interregnum”, i przynaglenia Wettyna do podjęcia decyzji w sprawie polskiej korony w porozumieniu z Wiedniem i Wersalem.

<sup>37</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, s. 513–514 [1991: t. 1, s. 418–419, 2017: t. 1, s. 588].

bujący akt bezkrólewia przede wszystkim dlatego, że uważał go za przedwczesny, przedstawiony został jako jedyny sprawiedliwy wśród barskich szefów, sposób, w jaki akt interregnum potępił, utwierdzał w *Konfederacji barskiej* jego opinię intelektualnego oraz ideowego przywódcy ruchu. Na żadne komentarze o moralnej dwuznaczności nie ma w tym dziele miejsca. Zważywszy negatywną ocenę ogłoszenia interregnum przez samego Konopczyńskiego, trzeba uznać wymowę jego pracy w tym zakresie za niedostatecznie pogłębioną. Współgra z tym sposób, w jaki czytelnik *Konfederacji barskiej* dowiaduje się o przystąpieniu Krasieńskiego do potępianego aktu<sup>38</sup>: „Biskup kamieniecki nie chcąc psuć roboty Generalności zsolidaryzował się w liście do Marii Antonii z polityką detronizatorów i wołał elektora na tron polski”<sup>39</sup>. Podkreślona została więc lojalność hierarchy wobec konfederacji, cecha pozytywna. Dalej już nic na ten temat się nie pojawia, a więc znów mamy wyłącznie apologię.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Obok pasji publicystycznej, która skłaniała nieraz Konopczyńskiego do wygłaszania niezakorzonej w źródłach opinii o ruchu, z którym sympatyzował (opinii – powtórzmy – łatwych do oddzielenia od źródłowo uzasadnionych faktów), Michalski, wolny od publicystycznych pokus, w czym niewątpliwie pomocny był mu brak probarskich inklinacji, wzbogacał wykład poprzednika analizą tekstów nieznanymi lub nie w pełni przez Konopczyńskiego wykorzystanymi. Niekiedy, jak w wypadku stosunku biskupa do Prus, doprecyzowywał wnioski płynące z tych samych źródeł, a w przypadku kwestii bezkrólewia pogłębiał ocenę krakowskiego badacza. Zwracał uwagę, że Krasieński ulegał tym wszystkim słabościom myślenia politycznego, tym wszystkim mitom hodowanym przez barzan i polityków wychowanych w czasach saskich (m.in. o atrakcyjności polskiego tronu), które nie pozwalały im trzeźwo spojrzeć na europejską scenę polityczną, podjąć refleksji na temat interesów państw-kontrahentów, nie poprzestając tylko na powierzchownych konstatacjach o wpływach pojedynczych postaci, a w wypadku ujawnienia niekorzystnych dla Polski czy Baru zmian – reagować i formułować na nowo cele i zadania.

W efekcie biskup kamieniecki, człowiek niewątpliwie inteligentny, u Konopczyńskiego intelektualny przywódca Baru, tytan myśli oraz uosobienie ideowości, w świetle portretu zarysowanego w *Schyłku konfederacji* w myśleniu politycznym okazywał się płytko patrzącym politycznym amatorem, żyjącym tymi samymi iluzjami, co inni polscy magnaci. Zaś najsilniejszym motywem działań hierarchy niekoniecznie jawiła się, jak chciałby Konopczyński, „wielka sprawa narodowa i międzynarodowa”; co najmniej bowiem równorzędny wobec niej imperatyw poczynań Krasieńskiego stanowiła nienawiść do Stanisława Augusta i chęć pozbycia się go z tronu.

<sup>38</sup> Ibidem, t. 2, Warszawa 1938, s. 44–45 [1991: t. 2, s. 478–479, 2017: t. 2, s. 53–54].

<sup>39</sup> Ibidem, t. 2, s. 44–45 [1991: t. 2, s. 478–479, 2017: t. 2, s. 53–54].

Dotąd omawiałam dotyczące biskupa kamienieckiego wątki retrospektywne. Teraz wypadnie przejść do czasów, które stanowią właściwe ramy chronologiczne *Schyłku konfederacji*.

Za Konopczyńskim łączył Michalski oznaki otrzeźwienia Krasieńskiego w stosunku do Turków z początkiem roku 1771; wiosną tegoż roku hierarcha dostrzegł już skłonność Porty do pokoju. Łudził się jednak – wraz z innymi barskimi przywódcami – że ultymatywne warunki (m.in. opuszczenia Rzeczypospolitej przez carskie wojska) postawi Rosji Austria. Na jej głównie pomoc liczył też Krasieński od maja 1771 r. w sprawie przekonania elektora saskiego do akceptacji polskiej korony<sup>40</sup>. Z nadzieją na panowanie tego ostatniego rozstał się dopiero na przełomie lat 1771 i 1772, gdy się dowiedział, że poparcia odmawiała Wętynowi Francja. Doszedł wówczas do wniosku, że główna rola w pozbawieniu tronu „uzurpatora” Poniatowskiego przypadnie Austrii (sojuszniczce Francji), której celów politycznych nie przeniknął. Dlatego wiadomość o tym, że Maria Teresa i Józef II (podobnie zresztą jak Ludwik XV) nie tylko odpowiedzieli na listy Stanisława Augusta z informacją o zamachu z 3 listopada 1771 r., ale zgodzili się przyjąć jego posła, Andrzeja Ogińskiego, uznał biskup za wieść fatalną. „Stanowisko Austrii tłumaczył sobie Krasieński tym – pisze Michalski – że Fryderyk II na życzenia Rosji zagwarantował tron Stanisławowi Augustowi”, zaś Wiedeń, nie chcąc wojny z Prusami, musiał się z tym zgodzić. A zatem, „jeśli dwór berliński nie wycofa się z gwarancji, wszystko stracone” – pointował hierarcha<sup>41</sup>.

Prawdopodobnie już wówczas biskup kamieniecki zaczął zastanawiać się nad panaceum na trudną sytuację w postaci nowego kandydata do korony polskiej po Stanisławie Augustcie, Fryderyka II landgrafa Hessen-Kassel, jednego z niemieckich klientów Fryderyka Wielkiego. Przypominając, że Konopczyński zasadnie zakwestionował twierdzenia Ottona Forsta-Battaglii, jakoby Krasieński już w połowie 1771 r. poznał i zaakceptował tę nową kandydaturę, Michalski podał dowody, że stało się to dopiero na początku 1772 r., a nie budzące wątpliwości świadectwa źródłowe pochodzą z lutego; w końcu roku poprzedniego biskup dopiero deliberował nad walorami tej lansowanej przez hetmana Michała Ogińskiego postaci. Autor *Schyłku konfederacji* po spostrzeżeniu, że jego poprzednik „bardzo pobieżnie” potraktował relacje między Fryderykiem heskim i Krasieńskim oraz innymi szefami Generalności, poświęcił tym stosunkom spory fragment swego dzieła. Otóż w liście do jednej z osób zaufanych biskup podnosił, że skoro Francja i Saksonia z braku funduszy, a Wiedeń z obawy wojny z Prusami nie chciały poprzeć do polskiej korony elektora saskiego Fryderyka Augusta, i wobec tego „trzeba się lękać, żeby nam na tronie naszego bałwana nie zostawili”, należało zaakceptować takiego kandydata, „żeby miał pieniądze i mógł zastąpić ekspensę kasy francuskiej [...], żeby [...] nie był w nienawiści u króla pruskiego” i żeby

<sup>40</sup> J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, s. 36–37.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 39–40.

był nieżonaty”. To ostatnie miało dać szansę na mariaż „według potrzeby interesu i aliancy” [...], żeby go Francja akceptowała i podała<sup>42</sup>.

Tak rekomendując zalety Fryderyka heskiego, biskup kamieniecki wiązał z nim nadto interesy „klanowe”. Niewątpliwie o nich myślał Michalski, kończąc fragment o moralnej odpowiedzialności hierarchy za bezkrólewie tajemniczo brzmiącym zdaniem: „O bardzo istotnych pobudkach zastrzeżeń klanu Krasieńskiego wobec publikacji bezkrólewia, zob. niżej<sup>43</sup>. W tym wypadku, jak zresztą w ogóle w odniesieniu do postawy biskupa wobec Fryderyka heskiego, autor *Schylku konfederacji* nie tyle wchodził w polemikę z Konopczyńskim, ile wprowadzał wątek, o którym jego poprzednik milczał. Hierarcha roił mianowicie, że dzięki pieniądзом i wojskom landgraфа królewicz Karol zdoła odwojować Kurlandię. „Jestem pewny – pisał Krasieński prawdopodobnie w lutym 1772 r. – że gdy Francja i Wiedeń wezmą ten interes na siebie, żadna koneksja cum sistemate dworu moskiewskiego nie może być na przeszkodzie [...], ponieważ posesja Birona w Kurlandii daleka jest od planty moskiewskiej<sup>44</sup>. Jak łączył to Krasieński z ogłoszeniem aktu bezkrólewia, wyjaśnia zacytowany przez Michalskiego list Antoniego Lubomirskiego wojewody lubelskiego do hierarchy, datowany na 6 kwietnia 1772 r., a więc pochodzący z czasu, gdy wiadano już o decyzji Turcji zawarcia pokoju z Rosją i uznawano wszystko za stracone. Przypomnijmy, że Lubomirski i jego żona, Zofia z Krasieńskich, byli opiekunami osieroconej Franciszki Krasieńskiej, wojewoda lubelski promował jej małżeństwo z królewiczem Karolem Kurlandzkim, w okresie konfederacji barskiej strzegł Franciszki na Śląsku i marzył, że jej mąż odzyska Kurlandię<sup>45</sup>. „Przekłete interregnum – pisał we wspomnianym liście Lubomirski – które gdyby nie było jeszcze publikowane, tylko zawieszane nad królem, łatwo by była wytargowała [się] Kurlandia, królewszczyzny etc., bo by na wszystko był pozwolił, byle się królem utrzymał<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 40–42.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 42–43. W 1763 r. Rosja, wygnawszy królewicza Karola, przywróciła na tron kurlandzki Ernesta Jana Birona (Ernsta Johanna Böhrena), całkowicie od niej zależnego. W 1769 r. zastąpił go syn, Piotr Biron; panował w Kurlandii do czasu oficjalnego włączenia jej do Imperium Rosyjskiego w 1795 r. Należy przypomnieć, że Kurlandia, do III rozbioru stanowiąca oficjalnie lenno Rzeczypospolitej, od 1710 r. pozostawała w faktycznej władzy Petersburga.

<sup>45</sup> Franciszka Krasieńska, daleka krewna, ale osoba bardzo bliska biskupowi, poślubiła w 1760 r. morganatycznie królewicza Karola, wówczas władcę Kurlandii. W czasie bezkrólewia 1763–1764 r., już po wygnaniu Karola z Mitawy, mariaż stał się oficjalny. Ponowne objęcie tronu kurlandzkiego przez Karola należało do jednego z oficjalnych celów związku barskiego, m.in. z uwagi na rolę w nim klanu Krasieńskich, którym zależało na pozycji Franciszki.

<sup>46</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 54. „Wrogo nastawiony wobec króla [...], Lubomirski przeciwny był jednak przedwczesnemu ogłaszaniu aktu bezkrólewia, uważał bowiem, że jego groźba zawieszona nad Stanisławem Augustem zmusi go do pójścia na kompromis, za którego główny cel uważał powrót królewicza Karola do Księstwa Kurlandzkiego i uzyskanie królewszczyzn dla opozycyjnych magnatów”, J. Michalski, *Lubomirski Antoni, Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 7.

Michalski w *Schylku konfederacji* nie przytacza dowodów, że zacytowany pogląd Lubomirskiego podzielał biskup kamieniecki i ostrożnie łączy tę kwestię z „klanem Krasińskiego”. Zważywszy jednak, jak bardzo na powrocie Karola do Mitawy biskupowi zależało, trudno z potępieniem przezeń terminu ogłoszenia interregnum nie łączyć i tego prywatnego („klanowego”) celu. Na dowód, jak dużą rolę odgrywała kwestia Kurlandii w rachubach hierarchy, warto za Michalskim przytoczyć fragment listu Krasińskiego z lata 1770 r., ujawniający, jak widział on cele konfederacji. „Obiekt wojny obecnej – wykladał biskup – [...] można zredukować do dwóch kwestii: Primo: Całkowite obalenie nowych praw i przywrócenie dawnych usuniętych siłą przez Rosjan, Secundo: wakat tronu. We wszystkich memoriałach składanych mocarstwom obcym wymienialiśmy sprawę Kurlandii i przywrócenia księcia Karola wśród krzywd, doznanych przez naród”<sup>47</sup>.

Na przemarsz wojsk władcy heskiego do Polski i Kurlandii, o czym w lutym 1772 r. pisał biskup kamieniecki, potrzebna była jednak zgoda Prus. A choć te tymczasem coraz ostrzej uciskały i rabowały Wielkopolskę, i Krasiński nie widział możliwości przeciwdziałania grabieżom, liczył na „przewrót przymierzy”. „Jeżeli się zerwie alians między Wiedniem a Francją – ujawniał swe nadzieje w liście do Franciszki Krasińskiej w lutym 1772 r. – tedy nieomylnie Francją będzie z Anglią i Prusakiem, i pokój między Moskwą i Turcją nie stanie; więc naówczas Kassel król nieomylny i łatwo tak my i księżę kurlandzki Francji się nie puścimy”. Dzięki Francji Karol „może swój interes wyrobić i ja go będę tak kierował, aby on przez traktat wiedeński z Moskwą mógł być bezpieczny i do swojej Kurlandii przywrócony”<sup>48</sup>. Przyjmując tak optymistyczną wersję wydarzeń „z lekkim sercem”, jak oceniał Michalski, nadal za „największe nieszczęście” uznawał biskup wraz z resztą Generalności ewentualne zbliżenie między Stanisławem Augustem i Wiedniem; o zgodzie z królem nie myślał. W tym zakresie autor *Schylku konfederacji* na podstawie nie analizowanych przez Konopczyńskiego rękopisów sprostował opinię poprzednika, jakoby już w lutym 1772 r. Krasiński był gotów do pojednania ze Stanisławem Augustem<sup>49</sup>.

Stało się to dopiero po dotarciu do Generalności 5 kwietnia 1772 r. informacji (przedwczesnej, ale przyjętej przez szefów konfederacji za pewną), że Turcja podpisała preliminaria pokojowe z Rosją. „Klan Krasińskich i Lubomirskich”, zdaniem Michalskiego, pierwszy wyciągnął z tego wnioski<sup>50</sup>. Uznawszy, że dalsza walka zbrojna nie ma sensu, biskup krytykując wiarę w to, że o los Polski

<sup>47</sup> J. Michalski, *Odpowiedź dr. J. A. Ojrzyńskiemu*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. 79, nr 2, s. 514. Jest to replika na recenzję ze *Schylku konfederacji barskiej* J. A. Ojrzyńskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1971, R. 78, nr 4, s. 951–953. Cytowany fragment Michalski podał we francuskim oryginale, tłum. moje, ZZ.

<sup>48</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 43–45.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 55–56.

będą walczyć inne państwa, przyjmował jednak mediację Francji między królem i „narodem”. Planował ograniczenie praw monarchy, a myśląc o odzyskaniu przez Polskę suwerenności, zakładał gwarancję Turcji oraz innych państw dla przyszłego układu Rzeczypospolitej z Rosją. Memoriał zawierający nowy plan biskupa, nazwany przezeń roboczo „przygotowaniem na pierwszą konferencję do przyszłych traktatów”, Konopczyński szczegółowo omówił. Michalski sprostował jego datę (z lutego na kwiecień 1772 r.) i dodał brakującą w *Konfederacji barskiej* pointę: „Wbrew przyjętemu założeniu o bezzasadności liczenia na obce potencje, cały ten projekt bazował w gruncie rzeczy na nadziei, że Austria i Francja wywrą skuteczny nacisk na Rosję”<sup>51</sup>. Tym razem jednak warszawski historyk nie poprzestał na konkluzji, że Krasieński nie potrafił do końca zdać sobie sprawy z izolacji własnej ojczyzny. W niewykorzystanym przez Konopczyńskiego liście Krasieńskiego Michalski dostrzegł rzecz ważną, a pozytywnie o biskupie świadcząca, że wobec pozostałym szefom konfederacji hierarcha „silny nacisk kładł na potrzebę rozdzielenia pacyfikacji wewnętrznej od sprawy zakończenia wojny konfederatów z Rosją”, podczas gdy towarzysze biskupa „zapewne, tak jak zwykle, stawiali na jednej platformie walkę z Rosją i z królem, a więc i pertraktować chcieli z nimi łącznie”<sup>52</sup>.

18 kwietnia 1772 r. do Cieszyna dotarła wiadomość o rozbiorowej ugodzie trzech mocarstw ościennych. Krasieński, podobnie jak reszta barskich szefów, był zwolennikiem utajenia hiobowej wieści przed ogółem. Optował za pojednaniem ze Stanisławem Augustem m.in. dlatego, że obawiał się, iż w zamian za zgodę na rozbiór monarcha zdoła wytargować od mocarstw podziałowych władzę absolutną. Do tych ustalonych przez Konopczyńskiego faktów Michalski dorzucił kilka szczegółów. A więc biskup chciał władcę pozbawić rozdawnictwa starostw, choć ostatecznie ten postulat w swym planie skreślił. Liczył, że katolicka Austria poprze zniesienie przywilejów dysydentów, a wspólne starania króla i „narodu” spowodują anulowanie rosyjskiej gwarancji. Przewidywał też hierarcha sejm pacyfikacyjny, zwołany jednak późno, by Rosja nie zmuszała tego parlamentu do uznania rozbioru<sup>53</sup>. Choć wypatrywał sporów między zaborcami i pocieszał się, że nastąpią protesty przeciw rozbiorowi ze strony Francji, Anglii, a nawet Danii, zdawał sobie równocześnie sprawę z beznadziejności położenia Polski<sup>54</sup>. Brat biskupa, Michał, marszałek konfederacji koronnej zdecydował się na emigrację, podobnie jak marszałek konfederacji litewskiej Michał Antoni Pac. Dla postawy

<sup>51</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 64–65. Już we wstępnym rozdziale Michalski przypominał, że jednym z dogmatów polskich konserwatystów doby saskiej było zwołanie po konflikcie wewnętrznym sejmu pacyfikacyjnego, który zabezpieczał magnackich przeciwników władcy przed konsekwencjami ich postępowania, ibidem, s. 6.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 69, 74.



hierarchy Konopczyński wyrażał zrozumienie: „Czy potępia donkiszoterię brata, który w pierwszych dniach sierpnia ruszył za innymi do Bawarii? Nie sądzimy. [...] Musi Adam Krasiński z Antonim Lubomirskim i księżną Franciszką wracać do Polski i ratować materialne zasoby rodziny; co więcej, aby manifesty pana Michała i Paca [przeciw rozbirowi, ZZ] nie były papierowem mamidłem desperatów, musi ktoś inny w kraju niecić ducha oporu wśród społeczeństwa. Zgodnie z takim rozumieniem wcale się nie sprzeciwił biskup powrotowi do Polski wojewody lubelskiego (...[ tu dalsze nazwiska] ...), sam jeszcze czekał na rozwikłanie powszechnego kryzysu”<sup>55</sup>. Te usprawiedliwiający Krasińskiego zdania Michalski przywołał w przypisie już bez komentarza<sup>56</sup>; definitywnie biskup przestał go interesować od momentu powrotu do kraju latem 1772 r.<sup>57</sup>

Wróćmy teraz do wspomianej już recenzji Rostworowskiego. Badacz ten, znacznie ciepłej niż Michalski patrzący na Bar, zwracał uwagę, że bohaterowie *Schylku konfederacji* z racji zakresu wykorzystanych w niej źródeł to kilkudziesięcioosobowa grupa magnatów, której portret zbiorowy nie jest miarodajny dla szerokich rzesz konfederackiej szlachty. Ale choć nawet dla tych kilkudziesięciu „panów” miałyby „nieco więcej wyrozumiałości czy współczucia”, to złagodzenia ocen mogli oni oczekiwać tylko „jako ludzie. Jako politycy – kontynuował Rostworowski – w moim przekonaniu, i w tym się zgadzam z Michalskim, ponoszą odpowiedzialność za wprowadzenie Rzeczypospolitej na bezdroża, u kresu których stał rozbiór. Ale bo też beztrzesko wdali się w niezwykle niebezpieczną grę, która przerastała ich umysłowe horyzonty”<sup>58</sup>.

Choć Konopczyński czynił z Adama Krasińskiego intelektualnego oraz ideowego przywódcę walki o niepodległość, w świetle tego, co dowiódł Michalski, słowa Rostworowskiego o odpowiedzialności odnoszą się także do biskupa kamienieckiego.

Sprawą, którą wypadnie na koniec poruszyć, jest tytuł niniejszego tekstu. De facto Michalski w *Schylku konfederacji* nie tylko ukazuje sposób myślenia Krasińskiego jako polityka, ale systematycznie porównuje go pod tym względem z konterfektem biskupa w *Konfederacji barskiej* Władysława Konopczyńskiego. Dlaczego zatem o tym porównaniu i o autorze dwutomowych dziejów ruchu barskiego nie ma w tytule wzmianki? Zdecydowałam tak z tej racji, że Michalski zajął się tylko niektórymi aspektami portretu Krasińskiego, a zatem i wy-

<sup>55</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 289–290 [1991, t. 2, s. 673, 2017: t. 2, s. 319–320].

<sup>56</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, s. 74.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 4: „Z chwilą rozproszenia się Generalności cieszyńskiej i ustania działań wojennych w kraju jako konfederatów traktowałem jedynie tych, którzy wyraźnie za takich się deklarowali, a więc osoby pozostające na emigracji. Tak więc nie wchodzi w zakres tej części moich badań np. działalność biskupa Adama Krasińskiego od chwili, gdy wrócił on do kraju”.

<sup>58</sup> Zob. przyp. 4, tu s. 757, 759.

branymi jedynie fragmentami pracy swego poprzednika, tymi, które pozwalały w sposób najpełniejszy odsłonić polityczny horyzont biskupa w zakresie polityki zagranicznej. Konopczyński ustalił na temat Krasińskiego setki faktów, o których w *Schylku konfederacji* nie ma mowy. Michalski zupełnie nie zajmuje się np. rolą Krasińskiego jako inspiratora poczynań różnych barskich ugrupowań w sprawach wewnętrznych, ciągłym jednaniem „potępieńczych swarów”, walkami z „kabałą” podskarbiego Teodora Wessla, próbami porozumienia z przywódcami Familii, ustrojowymi koncepcjami hierarchy i wieloma innymi kwestiami, w które poza problemami polityki zagranicznej był on uwikłany. To, że dzieło „uczni” dotyczy tylko wąskiego, choć nader ważnego wycinka działań biskupa w czasie ruchu barskiego, trzeba mocno zaakcentować, by nie pomniejszać wielkiego wkładu historiograficznego autora *Konfederacji barskiej*. A przede wszystkim zrozumieć, że podkreślanie przez Michalskiego, iż książka poprzednika stanowi wciąż fundament naszej wiedzy o ruchu z lat 1768–1772, nie jest li-tylko grzecznościowym ukłonem w stronę dawnego mistrza.

### Bibliografia

- Biliński P., *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017.
- Chojecki R., *Nowe prace o konfederacji barskiej*, „Wiek Oświecenia” 1978, t. 1, s. 237–244.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1936; t. 2, Warszawa 1938.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1991.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1–2, Poznań 2017.
- Michalski J., *Lubomirski Antoni, Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 6–8.
- Michalski J., *Odpowiedź dr. J.A. Ojrzyńskiemu*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. 79, nr 2, s. 513–514.
- Michalski J., *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970.
- Michalski J., *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1–2, Warszawa 2007, t. 3: *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX w.*, Kraków 2020.
- Ojrzyński J.A., *Schylek konfederacji barskiej* [recenzja], „Kwartalnik Historyczny” 1971, R. 78, nr 4, s. 951–953.
- Rostworowski E., *Jerzy Michalski, „Schylek konfederacji barskiej”* [recenzja], „Przegląd Historyczny”, 1971, t. 64, z. 4, s. 755–762.
- Rostworowski E., *Konopczyński Władysław, Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 556–561.
- Schmitt H., *Źródła odnoszące się do pierwszego okresu panowania Stanisława Augusta po rok 1773*, Lwów 1884.
- Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.
- W kręgu badaczy dziejów politycznych XVIII wieku. Józef Feldman – Emanuel Rostworowski – Jerzy Michalski*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2010.

*Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014.

Zielińska Z., *Bibliografia prac Profesora Jerzego Michalskiego za lata 1994–2004*, b.m.r., mszp.

**Zofia Zielińska** – emeryt. historyk Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, badacz dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII w. Najważniejsze publikacje: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752* (1983), *„O sukcesyi tronu w Polsce” 1787–1790* (1991), *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku* (2001), *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766* (2012), *Korespondencja Stanisława Augusta z Katarzyną II i jej najbliższymi współpracownikami (1764–1796)* (2022).

e-mail: z.zielinska@uw.edu.pl